Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 12. czerwca 1921 r. Nr. 133.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Przejęcie dworca w Gardei.

Kwidzyn, 11 czerwca. (P). (Tel. własny). Przejęcie dworca w Gardeji przez Polskę nastąpi dnia 20. czerwca o godz 11 przed południem. Równocześnie zostanie przydzielony do Polski majątek p. Paczkowskiego, położony tam tuż przy torze kolejowym. — Do Niemiec przyłączono z powrotem wioskę Herminowo (Herminendorf), która dotąd należała do Polski, odjęto Polsce również część lasu jamskiego. Oddanie dworca w Gardei Polsce było — jak wiadomo — konieczne celem uzyskania połączenia kolejowego i szosowego z Łasinem.

Zmiany decyzji o przywróceniu spokoju na Górnym Sląsku.

Paryż, 11 czerwca. (Ł.) Biuro Reutera dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że propozycje utworzenia neutralnego obwodu na Górnym Sląsku, odrzucono jako niemożliwe do wykonania. Pomimo iż komisarz angielski Harald Stuart nie ukończył jeszcze swego sprawozdania, rząd angielski posiada już dokładne informacje aby dojść do przekonania, iż pierwszym środkiem do przywrócenia pokoju na Górnym Sląsku, jest przywrócenie autorytetu i znaczenia Komisji międzysojuszniczej. Dotychczas nie było to możliwem, ponieważ komisarze wojskowi Sprzymierzonych nie posiadali dostatecznej ilości wojska, by móc wszcząć energiczniejszą akcję przeciw powstańcom. Pomimo tego, że rząd angielski przeciwny jest użyciu gwałtu, angielski komendant wojsk ma pełnomocnictwo do wszelkiej działalności.

Odmowa Niemców.

Londyn. (Pat.) Ambasador niemiecki złożył w urzędzie spraw zagranicznych notę dotyczącą pisma komisji koalicyjnej w Opolu skierowanego do Höfera w dniu 4 bm. i żądającego cofnięcia wojsk niemieckich, albowiem w przeciwnym razie sprzymierzeni wycofają swoje wojska z okręgu przemysłowego.

Nota niemiecka zaznacza, że przez wykonanie powyższej groźby pozostałaby ludność niemiecka bez opieki stanowiąc równocześnie ciężkie uchybienie względem Traktatu Wersalskiego, co mogłoby wywołać ogólną wojnę domową. Nota oświadcza, że o ile wojska angielskie nie zdołają uwolnić Niemców od teroru polskiego, rozpacz Niemców może doprowadzić do poważnych konsekwencji.

Zapowiedź przyszłych stosunków francusko-niemieckich.

Paryż, 11. VI. (Ł.) Mowa Winstona Churchill'a w Londynie, znalazła mało uznania i zrozumienia w prasie francuskiej. Myśl wspólnej pracy Francji z Niemcami nie jest wprawdzie we Francji odrzucaną bezwzględnie, ale uważaną conajmniej za przedwczesną. Nie można o tem na razie myśleć, dopóki Francję dzieliła będzie sprawa górnośląska od Niemiec. Stanowisko Francji w sprawie górnośląskiej, tłumaczy się dążeniem do zabezpieczenia przyszłości. Nawet gdyby między Francją a Anglją nastąpił je szcze ściślejszy sojusz, Francja nie zrezygnuje ze swych sprawiedliwych żądań względem Polski. Stanowisko Francji do Niemiec, zmieni się z chwilą kiedy Niemcy okażą naprawdę dobrą wolę. Wspólna praca Francji i Niemiec dałaby się szybko uskutecznić, ale polityka niemiecka względem Francji jest obecnie bardzo nielogiczną. Z jednej strony Francja dążyć musi do sprawiedliwości i unieszkodliwienia Niemiec, z drugiej strony wie, że odbudowa Europy złączona jest ściśle ze sprawą odbudowy Niemiec. Francja zdecydowaną jest też, działać w tym kierunku.

Położenie na G. Śląsku.

(S). Prasa niemiecka przynosi równocześnie alarmujące wieści o rzekomem „pogorszeniu się“ sytuacji na Górnym Śląsku.

Generał Le Rond podobno oświadczyi korespondentowi pisma „Populaire“, iż aby zapewnić porządek w kraju oddać należy Polakom koleje żelazne, landratury obsadzić Polakami i wydać ogólną amnestję dla powstańców. Powstańcy dysponują również węglem górnośląskim.

Dla tego piszą w prasie niemieckiej o „pogorszeniu“ się sytuacji na Górnym Śląsku. Prasa podnosi krzyk i alarm. Roji się w gazetach niemieckich od najróżniejszych telegramów dotyczących rzekomych nadużyć powstańców polskich.

Nie brak też telegramów starających się zdyskredytować politykę Polski i przedstawić rządy polskie w jak najgorszem oświetleniu.

„Ostpreussische Zeitung“ przynosi na pierwszem miejscu telegram o rzekomym zamierze napadu Polski na Litwę i wcielenia kraju tego do Polski.

„Ostpreussische Zeitung“ każe sobie również telegrafować z Berlina, że położenie się pogorszyło i że militarna akcja koalicji staje się niezbędną. W niektórych miastach górnośląskich przyszło rzekomo do ostrych starć pomiędzy powstańcami polskimi i ludnością niemiecką. „Kattowitz in höchster Gefahr“, „Tarnowitz von den Polen genommen“, „Schreckensnacht in Kattowitz«, »Schwere Kämpfe um Ratibor und Kosel« — oto alarmujące tytuły artykułów w prasie niemieckiej.

Rozchodzi się widocznie Niemcom o zatrzymanie na Górnym Sląsku potrzebnej rzekomo armji generała Höfera oraz o zniewolenie armji koalicyjnej do zbrojnego wystąpienia przeciwko powstańcom ewentualne wspólnie z »Selbstschutzem«. O skutkach telegramu wystosowanego przez kanclerza rzeszy Dr. Wirtha do generała Höfera nic nie słychać. Generał Höfer cieszy się odrazu nawet sympatją u »Vorwärtsa«, który nazywa go »ein verständiger Führer«, bo on pragnie rzekomo działać lojalnie w porozumieniu i kontakcie z armją angielską, tylko nie z Francuzami. Dziś jest w »Vorwärtsie generał Höfer człowiekiem lojalnym, szczerym i otwartym, a wojska jego to nie reakcyjne elementy, lecz ludzie działający jedynie z miłości do swojej ojczyzny.

Każdą wiadomość prasy angielskiej nieprzychylną Polakom i Francuzom prasa niemiecka podchwytuje i krzyczy w niebogłosy. Uderza się nawet zręcznie w ambicję potężnej Anglji, która rzekomo nie może z pomocą armji swojej uzyskać autorytetu. Polityka niemiecka kuje żelazo póki gorące. „Trzeba dać wojsku koalicyjnemu pozwolenie do strzelania« . . . Tak pisze rzekomo angielski „Times« ku zadowoleniu pewnych kół niemieckich.

Położenie więc na Górnym Śląsku jest wciąż jeszcze niejasne i poważne. Wypadki nadzwyczajne i niespodzianki nie są wykluczone. Niemcy wytężają wszystkie siły aby sytuację nagiąć korzystnie do swoich celów i zamiarów.

Podług najnowszych wiadomości oświadczyła Francja, iż wojsk swoich przeciwko Polakom nie użyje. Żołnierze Korfantego walczą bowiem o wolność a żołnierze Höfera są awantgardą rewanży niemieckiej i składają się z obcych Niemców.

Prześladowanie Polaków w Niemczech.

W ostatnim czasie w całych Niemczech, a zwłaszcza w zachodnich obszarach przemysłowych, zapanowało wrogie usposobienie Niemców względem Polaków. Nierzadko powtarzają się i gwałty, prześladowania i wyrzucania z pracy zatrudnionych w Niemczech Polaków. W tej sprawie donosi z Berlina biuro telegraficzne »East »Express« następujące szczegóły:

»Polski ambasador w Berlinie udał się do Westfalji i obwodu Ruhry celem zbadania na miejscu powodów wydalenia polskich górników z pracy oraz wzbraniania ze strony niem. związków zawodowych wydalonym z pracy Polakom wyjazdu do zniszczonych części Francji. Tak jak swego czasu powstał w zachodnich kopalniach węgla brunatnego na Dolnych Łużycach, po wybuchu powstania na Górnym Śląsku, silny ruch przeciwpolski a rady robotnicze żądały rejestracji i wydalenia wszystkich Polaków, wydano w zachodnich obwodach przemysłowych również bezprawne rozporządzenia, zwrócone przeciw Polakom. Na Łużycach żądały rady robotnicze wystąpienia z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i przystąpienia do niemieckich związków zawodowych. Gdy Polacy, powołując się na prawo o radach fabrycznych, które gwarantuje dowolną koalicję i nie pozwala na zwalnianie robotników dla ich politycznego przekonania, odmówili wstąpienia do organizacyj niemieckich, doszło do tego, że zaczęto wydalać starych zasłużonych sztygarów, wyższych sztygarów i przewodników oraz degradować ich na zwyczajnych robotników. Część wydalonych robotników powróciła z Dolnych Łużyc do Polski i domagała się zupełnie słusznie podobnych zarządzeń przeciw Niemcom w Polsce, co ostatecznie doprowadziło do wykroczeń w Ostrowie. Poselstwo polskie wystosowało w tej sprawie notę do Niemiec. W rozmowie z przedstawicielem polskiego poselstwa oświadczono, iż nie ma się o zajściach żadnych wiadomości i zażąda się potrzebnych dowodów“.

Smutnym jest także los Polaków w powiecie złotowskim, który pomimo swej większości mieszkańców polskich pozostał przy Niemcach, jako powiat graniczny. Już nieraz dochodziły z tamtych stron skargi miejscowej ludności, która czuje się nawskróś polską, na szykany i prześladowania niemieckie. W ostatnich dniach czytamy znowu w pismach polskich co następuje:

„Polscy członkowie sejmiku powiatowego w Złotowie ks. prob. Pellowski w Złotowie, ks. prob. Domański w Zakrzewie, przewodniczący Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, pan Franciszek Bartosz, gospodarz Kazimierz Rosental z Königsdorfu i gospodarz Konstantyn Fous z Skicu, wysłali do pruskiego ministra spraw wewnętrznych w Berlinie zażalenie z tego powodu, że wydział powiatowy nie zatwierdził siedmiu sołtysów, wybranych w regularnych wyborach gminnych w swoich gminach w powiecie granicznym złotowskim, jedynie dlatego, że są Polakami.

Odbyło się zebranie wydziału powiatowego, na którem członek wydziału, ks. proboszcz Pellowski, przez dwie godziny bronił sprawy polskiej i domagał się zatwierdzenia polskich wójtów. Wszystko daremnie! Landrat dr. Janssen hakatysta jeden z najgorszych, wymógł na członkach wydziału powiatowego, iż poszli nie za głosem sumienia, lecz za rozkazem Landrata. Cóż w tych warunkach znaczą wybory! Landrat

chce inaczej wbrew prawu! I to iest miarodajne! Dlaczego? Bo chodzi o.... Polaków. Sprawa ta należy do licznych, bardzo licznych oburzających praktyk biurokracji pruskiej przeciwko Polakom".

A u nas w Prusach Wschodnich? Po tylu rażących wypadkach, dowodzących o naszem „równouprawnieniu", nie potrzebujemy nic więcej dodawać. Fakty, które tak często w naszem piśmie podajemy, mówią same za siebie. Nasze prawa, nasze równouprawnienie istnieją jedynie na papierze lub w wyobraźni

Rząd niemiecki przestał się nami zajmować a raczej nie zajmował się nami nigdy. O każdą, choćby najmniejszą rzecz w dziedzinie naszego rozwoju narodowego walczyć musimy usilnie, napotykając ze wszech stron na przeszkody. Gorzej nawet, bo zakazują nam mówić po polsku, zakazają nam nauki polskiej, obrzucają nas przezwiskami na ulicy i niedużo brakuje do tego, aby nas spotkały czynne zniewagi.

Zapytujemy się więc, dokąd to ma wszystko prowadzić? Co Niemcy chcą przez ogólne prześladowanie Polaków w Niemczech dokazać? Możemy mniemać jedynie, że wypadki na Górnym Śląsku są powodem do tak wrogiego występowania Niemców przeciwko nam, lub też rząd niemiecki chce tym sposobem wymusić jakiekolwiek ustępstwa od rządu polskiego na rzecz ludności niemieckiej w Polsce. Ani jedno ani drugie nie zaprowadzi do zamierzonego celu. Jedynie zgoda i wzajemne porozumienie doprowadzić może do pomyślnych wyników. Lud polski w Prusach Wschodnich, jak i w całych Niemczech otrzymawszy wszystkie swe prawa, zupełne równouprawnienie, możność rozwoju narodowego, swobodę polityczną w ramach konstytucji, w końcu poszanowanie ludności niemieckiej, stać by się mógł dla Niemców najlepszym środkiem propagandy na Górnym Śląsku, najlepszym sposobem pozyskania sobie serc Górnoślązaków i najskuteczniejszą bronią przeciw rządowi polskiemu na uzyskanie jakichkolwiek ustępstw dla ludności niemieckiej, która zresztą już i obecnie posiada wszystko, co sobie w dziedzinie narodowej życzyć może.

Niemcy — zdaje się — wolą obrać wobec Polaków politykę starego rządu cesarskiego. Dążenie do reakcji, które odczuć się daje we wszystkich przejawach życia społecznego, istnieje także na polu polityki niemieckiej wobec Polaków, Ale zaznaczyć tylko możemy, że Niemcy obrały bardzo złą drogę. Polityka ucisku i gwałtu nigdy dobrych owoców przynieść nie może. Często bywa to mieczem obosiecznym, bo sprawiedliwość dziejowa czuwa i mści nawet w dalszych wiekach wszystkie przewinienia wobec bezbronnego ludu. L. Ł.

Przegląd polityczny.

Polska.

Kandydaci na ministra spraw zagranicznych.

Warszawa. (EE.) »Kurjer Warszawski« donosi, że sprawa nominacji ministra spraw zagranicznych będzie rozstrzygnięta w najbliższych trzech dniach Pismo notuje pogłoskę, że ma nim zostać poseł Władysław Skrzyński z Madrytu.

»Gazeta Warszawska« donosi, iż kandydatem, na którym ostatecznie zatrzymał się wybór p. Witosa jest podobno Zygmunt hr. Lasocki, b. starosta w Małopolsce, sprawujący od niedawna czynności polskiego posła w Pradze czeskiej. P. Lasocki należy do umiarkowanego skrzydła Piastowców.

Górny Śląsk.

Nowy naczelny wódz powstańców.

Na miejsce dotychczasowego wodza naczelnego Nowiny-Doliwy mianowany został wodzem naczelnym powstaniec Warwat.

Komunikaty powstańców.

Bytom. Komunikat szefa sztabu wojsk powstańczych z dnia 8 b. m. Atak nieprzyjacielski na Pastrzygowice został odparty. Niemcy, którzy wtargnęli podstępem do Grodziska, zostali zeń znowu wypędzeni. W Tarnowskich Górach powstańcy opanowali dworzec i pocztę, odebrali 12 mitraljez. Na odcinku środkowym walk nie było wobec obsadzenia strefy neutralnej sprzymierzonymi. W rejonie Starego Koźla ponowne ataki nieprzyjacielskie. Niemiecka grupa środkowa jest świetnie uzbrojona, mając w batajonie 40 mitraljez. Niemcy mają dużo armat 10 i 15 centymetrowych.

Komunikat powstańców z dnia 7 b. m.: Odcinek północny: Pod Oleśnem odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Odcinek środkowy: Nieprzyjaciel atakował z pomocą wielkich środków technicznych Stare Koźle. Atak odparto: na przestrzeni od Gogolina do Sławęcic wysadzono dziewiętnaście mostów.

Operacje wojsk koalicyjnych.

Bytom. (EE.) Wojska angielskie zajęły bez walki Gliwice i Olesno. Camowic i Schirokau zajęte zostały prawdopodobnie. Krapowitz i Odwitz zajęły wojska angielskie. Do Olesna wkroczyła już niemiecka policja plebiscytowa. Niemiecka prasa wyraża nadzieję, że obwód plebiscytowy będzie oczyszczony w kilku dniach.

Berlin. (EE.) Ambasador angielski w Berlinie d'Abernon oświadczył rządowi niemieckiemu, że wojska angielskie na Górnym Śląsku wystarczą do stłumienia rozruchów i że niemiecka propozycja pomocy może powstanie powiększyć. „Deutsche Tageszeitung" donosi o wysłaniu dalszych transportów wojsk angielskich na Górny Śląsk z tankami, aeroplanami i artylerją.

O zawieszenie broni na Górnym Śląsku.

Londyn. (EE.) »Times« donosi, że plan generała Le Ronda polega na jednoczesnem zajęciu przez wojska sprzymierzone bardzo niebezpiecznego pasa między powstańcami a Niemcami. Anglicy zajęliby stanowiska od strony niemieckiej, Francuzi od polskiej.

Produkcja węgla na Górnym Śląsku.

Bytom. (EE.) Produkcja węgla na Górnym Śląsku wzmaga się coraz bardziej. Wysyłka węgla napotyka narazie na przeszkody. Transporty węgla do Włoch, które szły przez Czechy zostały tam wstrzymane i skierowane do Niemiec.

Niemcy.

Dr. Wirth o sprawie górnośląskiej.

Berlin. (EE.) Na posiedzeniu plenarem rady gospodarczej Rzeszy przemawiał dr. Wirth między innemi na temat górnośląski i oświadczył, iż rząd niemiecki usiłował i w tym przypadku ustalić stosunek Niemiec do Komisji Międzykoalicyjnej oraz Polski na podstawie porozumienia, aby uniknąć wojny domowej jako ostatecznej możności rozstrzygnięcia i aby uniknąć ogólnego zawikłania w Europie.

Prawo, wedle którego kwestja górnośląska musi być rozwiązana w myśl sprawiedliwości jest jednem z tych kilku praw pozostałych Niemcom, których się nigdy nie mogą zrzec. Najważniejsze jest to, żebyśmy nie dali się wyprowadzić w kwestji górnośląskiej z równowagi. Od Górnoślązaków żądamy cierpliwości do chwili nastąpienia rozstrzygnięcia ze strony koalicji, które nastąpić może jedynie przy sprawiedliwem uwzględnieniu plebiscytu.

Rozbrojenie Bawarji.

Berlin. (EE.) Rozbrojenie Bawarji rzekomo postępuje naprzód. Odstawa większych składów broni podobno nieomal ukończona. »Deutsche Allgemeine Zeitung« przynosi dość nieprawdopodobną, ale celową wiadomość, że w rękach straży obywatelskich nie znajduje się 214 tysięcy tylko około 50 tysięcy karabinów.

Rosja.

Z ogólnej sytuacji.

Wśród rządowych organów sowjeckich w Piotrogrodzie szerzy się panika z powodu coraz bardziej wzrastających rozruchów przeciwko obecnemu rządowi. Robotnicy urządzają wiece, na których domagają się żywności i obalenia rządów komunistycznych. Prasa stara się uspokoić robotników i zapewnia, iż w połowie czerwca wszystko się zmieni na lepsze.

Nowa wojna rosyjsko-japońska?

Moskwa. (EE.) Władywostok znajduje się w ręku armji antybolszewickiej pod dowództwem rosyjskiego generała Kappela. Japończycy zachowują się neutralnie. Głównodowodzący japońskich wojsk w obwodzie władywostockim, generał Kumau, oświadczył władzom sowjeckim, że wyśle w ciągu czerwca oddziały japońskie również w inne okolice Syberji. Sowjety energicznie zaprotestowały przeciwko temu zamierzeniu, twierdząc, że takie wysłanie wojsk japońskich byłoby naruszeniem rosyjsko-japońskiego traktatu z roku 1905.

Moskwa. (EE). Cziczerin wystosował do rządu Anglji, Francji i Włoch telegram, stwierdzający, że rosyjskie wojska kontrrewolucyjne zawładnęły, z pomocą Japończyków Władywostokiem. Również w ten sam sposób zawładnęły Nikolińskiem Ussuryjskim oraz innemi miastami Dalekiego Wschodu, zajętemi przez Japończyków. Rząd republiki sowjeckiej Dalekiego Wschodu nie spodziewał się takiego postępowania, pomimo to stara się o utrzymanie porozumienia z Japończykami, na skutek czego zwala Cziczerin całą odpowiedzialność za te wypadki na Japończyków. Prasa moskiewska drukuje alarmujące artykuły z powodu wypadków na Dalekim Wschodzie oraz twierdzi, żerówniez i Francja zamyśla wziąść czynny udział w przewiezieniu do Władywostoku resztek armji Wrangla, znajdujących się w Serbji, i na wyspie Lemnos.

Walki na Wschodzie Rosji.

Oddziały atamana Siemjonowa, operujące na Dalekim Wschodzie, zajęły już szereg miejscowości, wypierając z nich bolszewików i zaprowadzając własne rządy. Rząd moskiewski skoncentrował na Dalekim Wschodzie olbrzymie oddziały wojsk i agentów czerezwyczajki, do walki z Siemjonowem.

Z cyklu Legend o Chrystusie. 3

SELMA LAGERLÖF.

Dziecię z Betlehem.

(Ciąg dalszy.)

A chłopię zbliżało się ostrożnie i powoli. Mocno, mocno zaciskało paluszki, by nic się nie przelało lub nie przeciekło.

Podchodząc do żołnierza, maleńki z obawą wciąż jeno poglądał na tę odrobinę wody, którą przynosił; uszły więc jego baczeniu groźne zmarszczki na czole wojaka i pełne niechęci spojrzenie. Stanął przed nim nareszcie i chciał swą wodę podać.

Jasne długie loki opadały mu w czasie wędrówki coraz bardziej na oczy i czoło. Potrząsnął parę razy głową, by odrzucić włosy i módz patrzeć swobodnie. A gdy mu się to nareszcie udało, gdy ujrzał owo groźne oblicze wojennego męża, nie ulęknął się wcale, pozostał, i pełnym dziwnego czaru uśmiechem prosił, by pił wodę, którą dlań przyniósł.

Ale żołnierz daleki był od przyjęcia dobrodziejstwa od dziecięcia, które za wroga swego uważał. Nie obrócił oczu ku uroczej twarzyczce, martwo stał, bez ruchu i niczem poznać nie dawał, że rozumie o co dziecięciu chodzi.

Chłopiątko pojąć nie mogło tego, by ów mu chciał dać odprawę. Pełen ufności uśmiechem nie schodził z jego ust, uniosło się na paluszkach i wyciągnęło jak mogło, rączyny w górę, by rosłemu żołnierzowi łatwiej było się napić.

Mąż wojenny widział w tem przecież jeno obrazę, że dziecię z pomocą mu śpieszy, i chwycił za włócznię, by je odpędzić.

I oto stało się, że w tejże samej chwili upał i żar słoneczny tak zmogły żołnierza, iż płomyki czerwone zaczęły mu tańczyć przed oczyma i zdało mu się, jakoby mózg topniał i rozpływał mu się w głowie. Lęk go zdjął, że zabije go słońce, jeśli wnet ulgi nie znajdzie.

I przerażony grożącem mu niebezpieczeństwem, cisnął włócznię o ziemię, pochwycił dziecię w ramiona, uniósł je w górę i chciwie wysączył wodę, którą maleńkie rączki podawały.

Byłoć to parę kropel zaledwie, które mu język zwilżyły, ale nie trzeba było więcej. Skoro wargi jego dotknęły wody, rozeszła się moc ożywcza po umęczonem ciele, a hełm i pancerz przestały palić i ciężyć. Promienie słoneczne utraciły swą moc zabójczą; spiekłe wargi odzyskały świeżość, czerwone płomyki znikněły z przed oczu.

Nim przecież zdołał pomiarkować to wszystko, już dziecię znowu było na ziemi i biegło bawić się na łące.

A on w zdumieniu począł pytać sam siebie:

— Jakaż to woda była, którą mi dziecię ono przyniosło? Napój to był wspaniały. Trzebaby, bym mu wdzięczność moją okazał.

Ale że wielką była nienawiść jego do dziecięcia, tedy i myśli one prędko go opuściły.

— Toć to dziecię jeno — myślał — ani wie ono, czemu tak lub owak czyni. Tej zabawki szuka, która mu największą sprawia uciechę. Zali u pszczół i lilji najdzie jaką wdzięczność? Gwoli chłopięciu temu trosk sobie żadnych nie przysporzę. I tego ono nawet nie wie, że pomocnem mi było.

I więcej jeszcze gniewu wzbierało w sercu jego przeciw dziecięciu.

Aż oto ujrzał po chwili, że z bramy wychodzi wódz rzymskich żołnierzy, którzy w Betlehem załogą stali.

— I jakież to niebezpieczeństwo groziło mi przez pomysł onego chłopięcia! Niechby Voltigius o chwil parę wcześniej nadążył, ujrzałby mię z dziecięciem w ramionach!

Wódz przecież kroczył wprost ku żołnierzowi i zapytał go wnet, zali mogli tu mówić ze sobą tak, by nikt ich nie posłyszał. Miał mu bowiem tajemnicę powierzyć.

Odejdźmy jeno dziesięć kroków od bramy — powiedział żołnierz — a nikt nas nie usłyszy.

— Wiadomem ci jest — prawił dowódzca — jako król Herod nieraz już pilnie szukał i pochwycić chciał dziecię, które tu w Betlehem wzrasta. Kapłani i wróżkowie jego rzekli mu, że dziecię ono tron jego posiędzie, a krom tego przepowiedzieli, że ów król nowy założy tysiącletnie królestwo pokoju i świętości. Tedy jasnem ci być musi, że dziecię ono Herod nieszkodliwem uczynić pragnie.

— To oczywiście rozumiem — odparł żołnierz z zapałem — aleć to chyba najłatwiejsza sprawa.

— Trudnąby nie była — ciągnął wódz — gdyby król to jeno wiedział, o którem z pośród dzieci betlehemskich mowa.

Głęboki zmarszczki poradliły czoło żołnierza.

— Złe to, że wróże jego nic mu o tem powiedzieć nie mogą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anglja.

Anglja w przededniu wojny.

Prasa londyńska uderza na alarm. »Daily Telegraph« pisze: «Wielka Brytanja znajduje się w przededniu nowej wojny na bliskim wschodzie. Flota angielska została skoncentrowana około wyspy Malta w oczekiwaniu rozpoczęcia operacyj wojennych, mających na celu okazanie pomocy Grekom w ich walce z nacjonalistami tureckimi w Azji Mniejszej. »Daily Express« wyraża nadzieję, że oficjalnej agencji prasowej uda się usposobić opinję publiczna przychylnie dla nowej wojny.

Koniec strajku górników.

Londyn, (EE). Dzienniki donoszą, że w dniu 6 czerwca doszło do porozumienia między pracodawcami a górnikami. Strajk wkrótce będzie ukończony.

KRONIKA.

Olsztyn, 11. czerwca 1921

Kalendarz na niedzielę: Jana W.

Wschód słońca o g. 3,39; zachód o g. 8,20.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) **„Ermländerka"** centrowa oburza się na małe pisemka prowincjonalne mianowicie na Mazurach, które występują zajadle przeciwko katolicyzmowi. Jest to prawdą. Ale pisemka te w równiej mierze zaczepiają polskość i katolicyzm, a na ordynarne i niesłychane zaczepki polskości pisma centrowe i katolickie żadnych słów nagany nie mają. Owszem, pisma centrowe i katolickie, które za poważne uchodzić pragną, powtarzają wszelkie notatki antypolskie, nawet najgorszę, najwięcej nienawistne.

— **Baczność inwalidzi wojenni!** Wydział podatkowy przy parlamencie postanowił uwolnić takich inwalidów wojennych od płacenia podatków, których dochód roczny nie przekracza sumy 8000 marek. Rozumieć to należy w tym sensie, iż inwalida wojenny, otrzymujący 8000 mk. renty nie potrzebuje ją podać do opodatkowania. Inwalida wojenny, mający 8000 mk. rocznego dochodu z czego 4000 renty nie potrzebuje tych 4000 mk. renty do opodatkowania podać, lecz tylko dochód z pracy.

— **Dwa miljony odbiorców rent.** Liczba pobierających renty wynosi według ostatnich obliczeń w całej Rzeszy blisko 2 miljony. Na początku bieżącego roku było 1 929 033 osób, które pobierały zapomogi z ubezpieczenia od inwalidztwa. W ciągu ubiegłego roku przybyło 64 412 uprawnionych do odbioru rent. Podług obecnego stanu przypada na rentę inwalidową 988 837, rentę dla sierot 506 437, rentę na starość 248 678, rentę dla chorych 83 222, rentę dla wdów i wdowców 97 465, inne renty 4084. Już w roku 1919 wypłacono 535½ miljonów marek, gdy w roku 1918 wypłacono 401½ miljona a w roku 1915 242 miljony. Dochody ze składek podniosły się do sumy 312 miljonów.

Z Warmji.

* **Olsztyn**. Pod zarzutem spędzenia wzgl. zabicia płodu aresztowaną została przedwczoraj córka robotnika niejakaś Mina Matern. Porodziła ona przed południem o godz. 10 na ustępie chłopca i zaraz po porodzie wyniosła go w wiadrze na śmietnik i tam go wyrzuciła. Aresztowana zaprzecza, jakoby używała środki do spędzenia płodu lub dziecię zabiła. Twierdzi raczej, iż dziecko było nieżywe przy narodzeniu i że ze wstydu i obawy przed rodzicami i rodzeństwem chciała się nieżywego niemowlęcia pokryjomu pozbyć. Zwłoki niemowlęcia będą badane. Wyrodna matka leży w szpitalu św. Marji.

Z Powiśla.

* (S.) **Kwidzyn.** Królewiecka socjalistyczna »Königsberger Volkszeitung« szydzi niemiłosiernie z patrjotycznego obchodu i poświęcenia pomnika w Rachulcu. Powiada że na »fest« ten zebrały się tysiące »Hurraschreier«. »Volkszeitung« dziwi się, że w Niemczech są jeszcze pieniądze na takie »festyny«. Pomnik kosztuje kilkanaście tysięcy marek, a kilka set tysięcy marek w dniu poświęcenia pomnika przechulano. Lepiej by było gdyby te pieniądze pomiędzy rodziny poległych rozdzielono. (Może nam czytelnicy spiszą nazwiska Polaków na pomniku i doniosą czy nazwiska te umieszczono za zgodą rodzin poległych żołnierzy. Red.) »Volkszeitung« krytykuje również poświęcenie pomnika pod Suszem, gdzie to przemowę wygłosił major von Puttkammer. Porównał on Wilhelma do króla greckiego Leonidasa. »Volksblatt« powiada, że to porównanie jest nonsensem, ponieważ Leonidas był bohaterem i zginął ze swoimi 300 Spartanami, a Wilhelm uciekł do Holandji. — »Weichsel-Zeitung« w nr. 131 zamieszcza artykuł »Polens Sympathien im Ausland«. W artykule tym wyraża radość swoją, że Polska rzekomo traci sympatje u narodów. Z zadowoleniem pisze, że pewne pismo warszawskie donosi o »splendid isolation« Polski. Niepokoji zaś »Weichsel-Zeitung« wiadomość o tem, że Polska wysłała cały szereg uzdolnionych i uczonych ludzi do Włoch, że w Włoszech urządzono polską centralę prasową i że zakupuje się tam dzienniki.

Z Mazur.

* (S.) **Szczytno.** Komendant »Ortswehry« w Szczytnie p. Gröning wzywa kamratów, aby w niedzielę dnia 12 czerwca o godz. 9 przed poł. stawili się z bronią w celu oddania takowej w koszarach strzelców. Przynieść mają karabiny, amunicję, hełmy stalowe oraz poświadczenia dotyczące noszenia broni.

* **Ządzbork.** Samobójstwo popełnił tu weterynarz Lörzer.

* **Lec.** W niewytłumaczony sposób wybuchł pożar w mieszkaniu mularza Komorra w Okrągłem. Z powodu suszy i niepomyślnego kierunku wiatru pożar rozszerzył się na cały dom mieszkalny, stajnię i szopę z drzewem a wreszcie przeniósł się na dom mieszkalny sąsiada Sojaty. Spaliły się wszelkie zapasy żywności, cała odzież i bielizna, meble, świnie, drób i cała gotówka. Bezdomni i bez żadnych środków ludzie ci nie wiedzą co począć. Ubezpieczenie ogniowe pokrywa tylko drobną część szkody.

Z dalszych stron.

* **Gołdap.** W pewnym dworze tutejszego powiatu zaszło 5 poważnych wypadków zatrucia się kiełbasą. W cieplej porze nie jest to tak bardzo zadziwiające, przestrzedz więc należy przed spożyciem niezupełnie zdrowego mięsa i ryb w lecie. Z pośród 5 ciu chorych trzech odstawiono do szpitala. Jeden z pośród nich, silny człowiek 17-letni, skonał wśród strasznych męczarni. Spożyta kiszka była wątrobianką.

Z Polski.

— **»Sobótki« na Pomorzu.** Staropolski obyczaj urządzania Sobótek i puszczania wianków na Wiśle zamierza odnowić chełmiński Oddział Ligi żeglugi polskiej, Gimnazjalny Klub wioślarski wraz z przedstawicielami Garnizonu wojskowego i zaproszonemi Towarzystwami chełmińskiemi w sobotę 25 czerwca. Wybrany już Komitet wykonawczy krząta się, by uroczystość tę narodową urozmaicić doborowym programem i zadowolnić uczestników i widzów. Podobne obchody urządzają Oddziały Ligi żeglugi polskiej w Grudziądzu i Toruniu.

* **Toruń.** Przed kilku dniami wydarzyła się tutaj nadzwyczajna scena Otóż na moście kolejowym prowadziło dwóch uzbrojonych w karabiny żołnierzy jakiegoś cywiliste. Nagle, zanim spostrzegli się żołnierze — przeskoczył cywilista poręcz mostu i spuścił się z 30 metrów wysokości do Wisły. Uciekinier płynął sobie do brzegu, chcąc ujść żołnierzom, którzy strzałem z karabinu i wołaniem zwrócili uwagę wioślarzy, którzy w łódce płynęli na Wiśle. Wioślarze puścili się w pościg i zdołali uciekiniera pochwycić. Prawdopodobnie rozchodzi się o jakiegoś dezertera, który tym rozpaczliwym skokiem z mostu chciał uzyskać wolność.

* **Chojnice.** W nocy na środę zbiegł z chojnickiego szpitala v. Koss, lat 33, wiele poszukiwany włamywacz. Był ubrany w spodnie, kamizelkę i trzewiki, bez marynarki i kapelusza. Za pochwycenie zbrodniarza wyznaczona została wysoka nagroda.

* **Chełmno.** Około 60 przesów filji i mężów zaufania Zjednoczenia Zawodowego Polskiego powiatu chełmińskiego po referacie starosty, jednogłośnie zgodziło się na oddanie wielkiej części deputatów zbożowych Powiatowemu Urzędowi Zbożowemu celem niesienia natychmiastowej, skutecznej pomocy Górnoślązakom i zapewnienia aprowizacji powiatu, z własnych zapasów, przez ostatnie tygodnie bieżącego roku gospodarczego.

Pierwszy wagon z mąką, kaszą i pęczakiem już następnego dnia wyszedł na Górny Śląsk.

* **Grudziądz.** Utonął znowu w miejscowej kąpieli wojskowej w Wiśle pewien uczeń szkolny. Por. Wagner, komendant kąpieli rzucił się do wody i kilkakrotnie nurkował, by ratować młodzieńca, co mu się jednak nie udało. W poniedziałek utonął przy kąpieli w jeziorze Rudnika 26-letni Adolf Ostrowski.

* **Łódź.** W nocy spłonęły magazyny kolejowe na stacji Łódź-fabryczna. Z całego kompleksu budynków ocalał tylko jeden. Wartość towarów zniszczonych oceniają na setki miljonów. W składach znajdowało się wiele wełny, przędzy i tkanin. Pożaru nie dało się opanować z powodu wybuchów benzyny, nagromadzonej w składach.

* **Kielce.** Piszą, że we wsi Obłudza w województwie kieleckiem napotkano na żyły złota. Przed laty, 20, w środku wsi Ołudza, w ogrodzie posesji wówczas Jana Czaji, obecnie należącej do Antoniego Partyki, robiono poszukiwania górnicze. W tym celu wykopano dół długi i szeroki na 6 łokci i na głębokość 8 łokci pośród piasku znaleziono bryły złota wielkości pięści oraz kilka mniejszych. Złoto nie było czyste, lecz pomieszane z jakąś inną masą. Poszukiwań dalej nie prowadzono, gdyż rząd rosyjski zabronił czynić dalszych poszukiwań i gdy właściciel posesji chciał kopać studnię, w miejscu, gdzie znaleziono złoto również pozwolenia mu odmówiono. Dół zarzucono balami dębowymi, na które narzucono ziemię.

Z Górnego Śląska.

— **Polskie pociągi pancerne.** Pociągi pancerne, używane przez postańców, przygotowano w bardzo krótkim czasie w jednej z fabryk górnośląskich. Pociągi te wykonane są według projektu pewnego młodego inżyniera, Polaka. Według opinji znawców, konstrukcja owych pociągów pancernych jest o wiele lepsza, niż wszystkich dotychczas używanych pancerek kolejowych.

* **Bytom.** W niedzielę ukazał się nad Śląskiem aeroplan niemiecki, rzucający odezwy przeciw Polsce, oraz wzywający Niemców w Gliwicach, Katowicach i Bytomiu do wytrwania.

* **Gliwice.** W Bytomiu i Gliwicach strzelano z okien domów do Francuzów, których kilku raniono. »Kurjer Warszawski« donosi, że Francuzi zagrozili w razie powtórzenia się podobnych wypadków, że wpuszczą powstańców do tych miast.

* **Stopnica.** Niemieckie pisma w Gliwicach donoszą, że komendant powstańców w Stopnicy pod Gliwicami zawiadomił niemiecki komisarjat w Gliwicach, że jeżeli się powtórzą wypadki prześladowania obywateli polskich, przybyłych do Gliwic, polskie władze powstańcze internują 10 Niemców.

Z Niemiec.

* **Waldenburg.** Strajk w waldenburskim obwodzie węglowym zaostrzył się jeszcze bardziej. Komuniści utworzyli wydział wykonawczy i powierzyli mu kierownictwo strajku. Do obwodu strajkującego wysłano policje bezpieczeństwa.

* **Z Westfalji.** Coraz wyraźniejszem staje się że, w walkach z powstańcami na Górnym Śląsku biorą udział Niemcy z całej Rzeszy. W tych dniach odbył się w Poewentingen w Westfalji pogrzeb żołnierza niemieckiego, poległego na Górnym Śląsku.

Ze świata.

Zatonięcie okrętu szwedzkiego.

Sztokholm. Na północ od Gotlandu natrafił szwedzki okręt minerski „Magnhild" na minę i zatonął. Załoga została uratowana.

Porozumienie rumuńsko-jugosłowiańskie.

Belgrad. Przybył tu Take Jonescu i odbył konferencję z Pasiczem. Tematem obrad miała być konferencja wojskowa Rumunji z Jugosławią.

Jeńcy węgierscy w Rosji.

Wysłannik czerwonego krzyża łotewskiego, Ewald Amende, który niedawno wrócił z Sowdepji, opisuje straszne położenie węgierskich oficerów, przetrzymywanych w więzieniu jako zakładników za znajdujących się w budapeszteńskich więzieniach węgierskich komunistów. Oprócz nich również aresztowany został zastępca amerykańskiego czerwonego krzyża Kikmatrick, który znajduje się w specjalnem więzieniu czrezwyczajki.

Z Dalekiego Wschodu.

Wedle nadeszłych tu wiadomości został zamianowany naczelnikiem republiki Dalekiego Wschodu z siedzibą w Władywostoku generał Semenow, który poprzednio prowadził jedną z dywizyj armji generała Kołczaka. Władze objął on 26 maja po wyparciu bolszewików z Władywostoku.

Zaburzenia w Mongolji.

«Izwestja« donosi, że liczni książęta mongolscy uchwalili na zebraniu działać w kierunku najściślejszego połączenia Mongolji z Chinami i odmówili współdziałania z armjami generałów Siemionowa. Ungern Sternberga, Dołowa itd. Rezolucją ta została podaną do wiadomości naczelnika państwa mongolskiego, Chutuchta.

14. dla jednego robotnika znającego młynarkę, zaraz.
15. dla 1 robotnika żonatego z 4 dziećmi ponad lat 14.
16. dla 1 maszynisty lub ślusarza.
17. dla 1 robotnika z 3 szarwarkami od 1. października.
18. dla 1 przodownika z 8 ludźmi.
19. dla 1 chłopaka od 16 lat (lub samotnego robotnika) i 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herenstr. 14, tel. 382.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godz. 8 rana do 3 popoł; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajdujc się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety". Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Polecam się do wykonania

reparatur wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych.

Egon Haack

Olsztyn, Hohenzollerndamm 6—10.

Strzygaczy

do ostrzyżenia około 400 owiec poszukuje przy wysokiej płacie

Zarząd Dóbr w Waplewie
(Gross Waplitz, Kr. Stuhm).

Poszukuję od zaraz

4 chłopów i 2 dziewcząt.

Płata dla chłopów 15, 18, 25 mk., dla dziewcząt 13, 16, 20 mk. i wolne utrzymanie.

Przedsiębiorca **GLICH**,
Luisenwalde b. Rehhof, Kr. Stuhm.

Baczność! Proszę czytać i zkorzystać z tej taniej oferty. Baczność!

Muśliny i woale białe i kolorowe na suknie w modn. deseniach po 27, 24, 19.50, 18, 15, 12 mk. za metr.

Materjały wełniane i półwełniane na suknie i kostjumy w dużym wyborze po 58.—, 45.—, 36.—, 27.—, 21.—, 18.— mk. za metr.

Jedwabie na suknie i bluzki gładkie i w deseń, tylko dobre wyroby po 98.—, 75.—, 60.—, 45.—, 39.— mk. za metr.

Płótna białe i niebielone na koszule po 18.—, 15.—, 13.50, 12.—, 9.75, 8.75, 7.50 mk. za metr.

Płótna na pościele w kratki 130 cm szerokie po 24.— mk., 80 cm szerokie po 12.75 mk.

Inlety (drylichy) czerwone i w paski 130 cm szerokie po 36.— mk., 80 cm szerokie po 15.75 mk.

Materjały na ubrania i paletoty tylko dobre fabrykaty czarne i kolorowe po 120.—, 90.—, 75.—, 60.—, 45.—, 36.— mk. za metr.

Maszyny do szycia fabryki „Kayser" po znacznie zniżonych cenach.

Fartuchy damskie z szelkami . . . 19.50 mk.
„ „ bez szelków . . . 15.50 „
„ „ wiedeńskie . . . 21.00 „

Koszule damskie białe . . . . . . 27.50 mk.
Kaftaniki „ „ . . . . . . 26.00 „
Spódnice „ „ . . . . . . 36.00 „

Płaszcze latowe damskie . . już po 125.— mk.
Kostjumy „ „ . . „ „ 125.— „
Bluzki białe i kolorowe . . „ „ 24.— „

Ubrania męskie z dobrych materji . 295.— mk.
Paletoty „ „ „ . 175.— „
Ubrania czarne do Kom. św. . . . 275.— „
Spodnie sukienne . . . . już po 58.— „
Kamizelki „ . . . . „ „ 36.— „

Kapelusze słomiane męskie . . . . 15.— mk.
„ „ dla dzieci . . . 12.— „

Bawełna do tkania

	Nr. 12	Nr. 16		Nr. 12	Nr. 16
niebielona pojed.			kręcona		
a funt angielski	26.—	28.—		30.—	32.—
biała „	34.—	36.—		38.—	40.—

czerwona i modra także na składzie.

Kołdry białe i kolorowe . . już po 58.— mk.
Obrusy „ „ . . „ „ 48.— „

Kto tanio i rzetelnie chce zdobyć towar, ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telefon 41. **(Właściciele Kowalski & Szulc.)** **Z okazji misji jest skład w niedzielę zamknięty.**

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16'—
Hrywda . . . . 16'—
Dewajtis . . . . 16'—
Klejnot . . . . 15'—
Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15'—
Władysław St. Reymont
Za frontem . . . . 12'—
Rok 1794 Insurekcja . . . . . 16'—
Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20'—
Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . . 16'—
Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6'—
Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju . . . . . . 15'—
Emma Jelińska
Jubileusz (nowele) . . . . 15'—
Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7'50
Uczniaki . . . . 20'—
Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9'—
Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10'—
Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13'50
Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25'—
Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15'—
Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9'—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12'—
Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25'—
M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12'50
Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10'—
Zygmunt Swiatopełek Słupski
Politykier . . . . 8'—
Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15'—
Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12'—
Maurice Renard
Dziwy dr Lerna . . . . . . 10'—
Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . . . . 10'—
Kazimierz Sayse-Tobiczyk
Hindu . . . . 8'—
St. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9'—
Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10'—
Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8'—
Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20'—
Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10'—
Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60'—

Książki naukowe:

Jednodniówka literacka . . . . . 6'—
S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . . 2'—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25'—
Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16'—
Historja muzyki w zarysie . . 35'—
Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16'—
Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16'—
Artur Górski
Tarczą Heraklesa (poematy greck.) 4'—
Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7'—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15'—
Porwana siostra „ . 8'—
Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.) 20'—
Młodzi żeglarze „ „ . 20'—
Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15'—
Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15'—
C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała (oprawa z obrazk.) . 15'—
Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15'—
Marja Weryho
Co słonko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.) 20'—
Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10'—

Listownik . . . . 4'—
Deklamator polski . . . . . . 4'—
Pieśni weselne . . . . 2'—

Mapa ziem polskich 8^00 marek.